Ks. Marian STASIAK

LAUDACJA*

Ekscelencjo, Księże Arcybiskupie, dzisiejszy Doktorze Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Uniwersytety od swego zarania dociekały prawdy, dążyły do pełnego rozwoju człowieczeństwa w aspekcie indywidualnym i wspólnotowym. Ostrzegały przed zagrożeniami, bądź też protegowały podstawowe wartości dla bytu i rozwoju intelektualno-duchowego danego społeczeństwa. Rolę tę spełniają także dziś, między innymi poprzez doktorat honoris causa, przyznawany uczonym, przywódcom społecznym, mężom stanu, zasłużonym przedstawicielom Kościoła.

Uniwersytet czyni to nie z racji koniunkturalnych, lecz jako wyraz uznania dla wartości, z którymi identyfikuje się osoba obdarzona tą najwyższą godnością uniwersytecką i które jawią się jako szczególnie ważkie we współczesnych czasach. Dzisiejsza promocja doktorska to wyraz uznania ze strony Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i zapewne (o czym żywię głębokie przekonanie) całego katolickiego społeczeństwa dla dokonań i zasług zakonnika, biskupa, sekretarza Konferencji Episkopatu Polski w Jego posługiwaniu na rzecz najwyższych wartości religijnych i patriotycznych, duchowych i społecznych. Nie tak dawno profesor Zbigniew Brzeziński na tej auli wyznał: „Bez wiary Polska by nie przetrwała. Dlatego też wiara odgrywa tak wielką rolę w życiu Polski". My chylimy dziś głowę przed człowiekiem wielkiego zawierzenia Bogu, składamy hołd dla wkładu w obronę narodu przed wydziedziczeniem go z jego tradycji chrześcijańskiej, przed odcięciem go od korzeni kultury europejskiej, którą oddycha od tysiąca lat, mówiąc prościej, przed utratą naszej tożsamości narodowej.

---

* Z okazji nadania Księdzu Arcybiskupowi Bronisławowi Dąbrowskiemu, Sekretarzowi Generalnemu Episkopatu Polski doktoratu honoris causa w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 21 października 1990 roku, wygłoszona przez ks. doc. dr hab. Mariana Stasiaka, dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego KUL.

Opus vitae dzisiejszego Doktora to również drogowskaz na nowe czasy i wyzwania, to odpowiedź na ocalenie tej polskiej identyczności obok potężnych politycznie i militarnie sąsiadów z Zachodu i Wschodu. Polska nie może pozostać na peryferiach procesu integracji Europy, do której należy i nią już jest, duchowo i kulturalnie głównie dzięki Kościołowi.

Życie Księdza Arcybiskupa spina czasy radykalnych przełomów ideologicznych, politycznych i społecznych. W dokonaniach swoich przejął początkowo obok księdza biskupa Zygmunta Choromańskiego całe dziedzictwo duchowe kardynała Augusta Hlonda i ubogacił nim doświadczenie Kościoła w Polsce ostatniego półwiecza. W dziele tym odkrywamy niejako model przekazu na nowe czasy całej mądrości dziejowej Kościoła wykazanej w epoce komunizmu. Podczas dzisiejszej promocji przypadło mi zatem zadanie zaszczytne, choć niezwykle trudne, gdyż nie sposób nakreślić sylwetkę dzisiejszego Doktora w oderwaniu od kontekstu skomplikowanych wydarzeń politycznych, dramatycznych losów narodu w ostatnich czasach, zmieniającej się sytuacji Kościoła.

Ksiądz Bronisław Dąbrowski, zaledwie w cztery lata po otrzymaniu święceń kapłańskich, zostaje powołany do pomocy ówczesnemu sekretarzowi Episkopatu Polski, biskupowi Zygmuntowi Choromańskiemu. Błyskotliwy awans. Z wychowawcy Domu Sierot im. Franciszka Topolskiego w Warszawie, przechodzi do pracy w centralnych instytucjach Kościoła katolickiego w Polsce. W ten sposób upadł jego młodzieńczy zamysł wyjazdu na misje, o których marzył jako student we Włoszech. Podporządkował się bowiem decyzji księdza Orione, który wskazał mu jako teren misyjny Polskę, zagrożoną w 1939 roku hitlerowską napaścią. Nie spodziewał się także, iż misja, którą rozpoczynał, pochłonie całe jego życie. Życie tak niezwykle intensywne, bogate w wydarzenia, brzemienne współodpowiedzialnością za decyzje czasami dramatyczne, rozstrzygające w jakiejś mierze o dalszych losach Kościoła i narodu.

W działalności tej wykazał się wybitnymi uzdolnieniami, rozwagą i doświadczeniem, dogłębną znajomością realiów polskiej rzeczywistości. Przymioty te zyskały mu powszechny szacunek i uznanie na forum Episkopatu i w wysokich kręgach politycznych. Wymownie o tym świadczy fakt, iż od 1968 roku, kiedy został wybrany przez Konferencję Episkopatu na jej sekretarza, funkcję tę pełni przez prawie 30 lat, przez pięć kolejnych kadencji, aż do chwili obecnej. Ze stanowiskiem tym łączył wiele innych odpowiedzialnych zadań, m.in. w ramach Komisji Mieszanej i Rady Głównej Episkopatu. Praca w Sekretariacie ogniskowała węzłowe problemy, jakie niosło życie Kościoła katolickiego w państwie komunistycznym, wciągniętym w orbitę wpływów Moskwy, propagującym państwową ateizację. Były to lata zmagań i upokorzeń, petycji i protestów kierowanych do czynników rządowych mających wpływ na meandry ówczesnej polityki wyznaniowej. Z kompleksu tych spraw zaznaczymy z nieśmiałością niektóre zarysy dokonań Dostojnego

Doktora pamiętając, że w dziełach osoby wierzącej w historii ochrzczonego narodu objawia się zarazem tajemnica samego Boga.

WSPÓŁTWÓRCA POROZUMIEŃ EPISKOPATU Z RZĄDEM

Początkowy okres pracy Księdza Bronisława Dąbrowskiego przypada na czas nasilającego się reżimu stalinowskiego w całym bloku wschodnim. Celem oddalenia momentu całkowitego wyniszczenia Kościoła zachodziła konieczność wypracowania jakiegoś modus vivendi Kościoła w państwie komunistycznym. Z inicjatywy Prymasa zawarto pierwsze w dziejach takie porozumienie. Warto przypomnieć, że były to czasy, gdy Europę dzieliła żelazna kurtyna, a kontakt z Rzymem był znacznie utrudniony. Ksiądz Bronisław Dąbrowski współpracował także przy zawarciu tzw. małego porozumienia już w nowym klimacie spowodowanym przewrotem październikowym. Był wśród osób, które przybyły do uwięzionego w Komańczy Prymasa, i uczestniczył w ustaleniach podjętych przed jego powrotem do Warszawy. Prymas Tysiąclecia 2 grudnia 1963 roku, podczas rozmowy w cztery oczy z papieżem Pawłem VI, wskazał osobę Księdza Biskupa Dąbrowskiego jako swego następcę w przypadku aresztowania Prymasa lub jego śmierci.

Ostatnio Ksiądz Arcybiskup przyczynił się do opracowania ustaw zatwierdzonych przez Sejm: o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego, o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, o zabezpieczeniu społecznym osób duchownych.

Lansowana dziś polityka pluralizmu politycznego, postawy dialogu i otwarcia, w osobie Arcybiskupa znalazła wybitnego prekursora. Dzięki takiej postawie Episkopatu Polski, duchowieństwo nasze nie zostało zniewolone wobec władzy politycznej, zaś kurie biskupie nie pozostawały we władaniu urzędników partyjnych, jak to się stało w innych krajach byłego obozu komunistycznego. Prymas Tysiąclecia przed śmiercią powiedział: „Biskupowi Dąbrowskiemu, który przejął po wybitnym kapłanie warszawskim biskupie Choromańskim ciężki trud walki o Kościół i wyprowadził go na miejsce suche – serdecznie dziękuję".

OBROŃCA WOLNOŚCI MYŚLI KATOLICKIEJ

Ustawicznych interwencji i protestów ze strony Episkopatu wymagało ratowanie szkolnictwa kościelnego przed represjami władz komunistycznych. Likwidowały one, uciekając się do przemocy, grabieży i aresztowań, niższe seminaria duchowne, zwłaszcza zakonne. Represje dosięgały także KUL-u. Rząd dokonywał konfiskaty jego majątku, podcinał egzystencję tak wygórowanymi, iż niemożliwymi do zapłacenia podatkami i likwidacją niektórych wydziałów i sekcji. W sprawach tych Ksiądz Prymas wraz z Księdzem Bronisławem Dąbrowskim przedłożyli prezydentowi Bierutowi specjalny memoriał. Późniejsze uzurpacje rządu zmierzały do całkowitej inwigi-

lacji wyższych seminariów duchownych, do oceny programów nauczania, a nawet wpływu na wybór rektorów i wychowawców. Zagrożenie było poważne, kilkuset alumnów w wojsku poddawano przymusowej ateizacji. Wielokrotne interwencje Księdza Bronisława Dąbrowskiego, podejmowane kolegialnie czy pojedynczo, mitygowały nabrzmiałe konflikty. Wybuchły one ponownie, gdy rząd wydał tajne okólniki celem zwalczania punktów katechetycznych. Autonomia nauczania kościelnego wymagała wysokiej ceny, nie można jej przeoczyć także dziś, gdy religia wraca do szkół państwowych.

RZECZNIK SPRAW KOŚCIOŁA POLSKIEGO WOBEC KURII RZYMSKIEJ

Sekretariat Episkopatu podejmował węzłowe problemy polityki wschodniej Watykanu wobec Polski. Szczególnie drażliwa była sprawa stabilizacji administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych. Służyła ona za pretekst do ostrych ataków i podstępnych posunięć przeciwko Episkopatowi i Stolicy Apostolskiej, m.in. ze strony ówczesnego PAX-u. Kanoniczna organizacja kościelna na tych terenach i ich obsada personalna wymagały odbycia wielu rund mozolnych rokowań z Rządem i w Sekretariacie Stanu. Prowadził je Ksiądz Biskup Dąbrowski, przyjmowany kilkanaście razy w tych sprawach przez papieża Pawła VI. Był to wkład w sukces o znaczeniu historycznym, możliwy w pełni do realizacji po ratyfikacji układu Polska – RFN.

Dziś, gdy tak mocno artykułuje się nienaruszalność naszej granicy zachodniej na Odrze i Nysie i podkreśla się potrzebę otwarcia w stosunkach ze zjednoczonymi Niemcami, nie wolno zapominać o wielkim wkładzie Episkopatu Polski w to dzieło pojednania, w którym tak znakomita cząstka przypada wysiłkom wniesionym przez dzisiejszego Doktora.

Wielokrotnie na forum Episkopatu powracała sprawa ustanowienia przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej w Warszawie. Już w latach pięćdziesiątych z polecenia Prymasa Ksiądz Bronisław Dąbrowski podejmował negocjacje w tej sprawie. Wydział Prawa Kanonicznego i Świeckiego zorganizował sesję naukową z racji powrotu, po pięćdziesięciu latach, Nuncjusza Apostolskiego do Warszawy. W podjętych z tej okazji refleksjach, z udziałem Nuncjusza, towarzyszyła nam świadomość także Twoich zasług Księże Arcybiskupie.

Dzięki wielostronnym rokowaniom z udziałem Księdza Biskupa Dąbrowskiego sprawa normalizacji stosunków państwa i Kościoła nie wymknęła się z optyki doświadczeń Episkopatu. Gdy stosunki te znalazły się w impasie, Ksiądz Biskup Dąbrowski przywiózł z Rzymu zapewnienie, że Stolica Apostolska nie podejmie z rządem żadnych rozmów bez udziału Episkopatu. Nie trzeba podkreślać, że były to dokonania na miarę ocalenia przed zapędami sowietyzacji naszej tradycji chrześcijańskiej i kultury duchowej.

Legitymujemy się dziś naszą europejskością, lecz to właśnie zabiegi Kościoła ratowały nas przed całkowitym oderwaniem od zachodniej Europy, przed wepchnięciem w obszar wpływów obcej nam kultury azjatyckiej, w analogii do cerkwii prawosławnej.

Ileż uznania zawierają słowa Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, wypowiedziane z okazji jubileuszu dwudziestopięciolecia konsekracji Księdza Biskupa Dąbrowskiego: „A gdy zabrakło Prymasa Tysiąclecia i mnie przypadło podjąć tę służbę, Ksiądz Arcybiskup stanął przy mnie, jak stał przy Prymasie Wyszyńskim. Z tym samym zaufaniem, z tą samą gorliwością, z tą samą przyjaźnią, oddając do dyspozycji swoje wielkie doświadczenie, swoją ogromną znajomość spraw Kościoła polskiego i swoje umiłowanie Stolicy Apostolskiej i każdego papieża".

INICJATOR ODNOWY ŻYCIA ZAKONNEGO

W Polsce komunizm stosował wobec zakonów wypróbowane metody: wysiedlania, internowania, dyskryminacji i szykan. Trzeba otwarcie przyznać, iż w czasach najcięższych prześladowań, niezwykła odwaga i ofiarność Księdza Arcybiskupa Dąbrowskiego przyczyniły się do ocalenia egzystencji zakonów w Polsce. Bywało nawet tak, iż zaopatrywał w żywność siostry zakonne internowane w obozach na terenie północnej Polski. Od początku swej pracy był ich doradcą w kwestiach prawnych i obrońcą przed zagrożeniami podatkowymi, opiekunem w trudnych chwilach i wielkim przyjacielem. Jeszcze przed Soborem Watykańskim II zainicjował odnowę życia zakonnego w Polsce, między innymi poprzez wielorakie formy studiów i kształcenia zakonnic. W tym celu powstał między innymi także na KUL-u międzynarodowy kurs prawny dla zakonnic. Zasługi Księdza Arcybiskupa dla życia zakonnego w Polsce nie dadzą się przecenić. Z tych racji mógł Prymas Tysiąclecia powiedzieć o Księdzu Biskupie w dniu Jego konsekracji: „nie ma ani jednej rodziny zakonnej męskiej czy żeńskiej, której nie pomagałby pokornie w szeregu lat swojej wytrwałej pracy".

ZAKOŃCZENIE

Nie sposób oddać całokształtu dokonań Księdza Arcybiskupa. Dość powiedzieć, iż prowadził on negocjacje wielkiej wagi o znaczeniu kościelnym i narodowym. Dla ocalenia wartości najwyższych prowadził rozmowę z każdym, także z wrogami Kościoła, o których Prymas Tysiąclecia powiedział: „ocenimy ich lepiej, niż na to zasługują". Umiał sprostać najcięższym sytuacjom, wykazał się wielkim sensus Ecclesiae. Dążył do dialogu, lecz nigdy nie wchodzi w kompromis, który byłby zdradą.

Wraz z całym Episkopatem rozumiał, iż siła Kościoła polskiego zasadza się na jego zakorzenieniu w tradycji narodowej i w jej związkach z kulturą europejską. Były sytuacje, gdy Kościołowi w Polsce groziło śmiertelne nie-

bezpieczeństwo, były też sytuacje, w których kuszono go mirażem wielkości politycznej, jakąś chomeinizacją naszego życia społecznego. Kościół pozostał wierny swemu posłannictwu ewangelicznemu, nigdy nie pozwolił się zinstrumentalizować, w każdych warunkach pozostał sobą. Ksiądz Arcybiskup zajmując wysoką pozycję w hierarchii Kościoła zachował zarazem niezwykłą wrażliwość serca dla maluczkich: tych bezbronnych i biednych. W latach czterdziestych, gdy gromadził osierocone dzieci z ulic Izbicy Kujawskiej i z ulic Warszawy, gdy stawał w obronie represjonowanych przez władze partyjne robotników z Ursusa i Radomia, w latach osiemdziesiątych, gdy niósł pomoc ofiarom stanu wojennego. Jak podkreślił to Ksiądz Prymas Kardynał Józef Glemp: „nie była dla niego ciężarem żadna rozmowa, choćby najtrudniejsza, gdy szło o internowanych, o więźniów, o pokrzywdzonych, o ludzi wołających o pomoc. Każdy, kto był w potrzebie, mógł zwracać się do Sekretariatu Episkopatu, by tam jego prośba, choć nie zawsze można ją było pozytywnie załatwić, była podjęta z troską przez człowieka, który nie patrzy na stronę formalną, tylko widzi potrzebującego".

Uwagę osób odwiedzających KUL przyciąga pomnik na dziedzińcu. Emanuje zeń niezwykły ładunek emocjonalny dwóch postaci w geście pełnym pokory i prostoty. Z tymi postaciami najściślej współpracował dzisiejszy Doktor. W pomniku tym zawarta jest i jakoś syntetyzuje się całość życia Księdza Arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego. Życia dla Kościoła w Polsce, który wychował Kościołowi powszechnemu papieża Jana Pawła II. Uniwersytet nasz jedyny, bo jest uniwersytetem Kościoła polskiego, z którym dziś radujemy się i święcimy jego triumf, składa dziś świadectwo prawdzie, wskazuje młodzieży akademickiej, nam wszystkim patrzącym z zatroskaniem w przyszłość, gdzie szukać źródeł ocalenia tego, co najcenniejsze w naszej tożsamości narodowej, chrześcijańskiej, europejskiej.